

Magnumania czyli z Desert Eagle .50 AE na strzelnicy



Niedawno miałem możliwość postrzelania z niezwyklego pistoletu jakim jest zapewne Desert Eagle. Kiedyś już strzelałem z tej broni, ale w „lekkim” kalibrze .357 Magnum. Teraz stanąłem przed prawdziwym wyzwaniem, miałem strzelać nabojami .50 Action Express (12.7x33 RB). Na świecie produkuje się mnóstwo krótkiej broni palnej, przeznaczonej do różnorodnych zastosowań, do walki, samoobrony, polowania na zwierzynę łowną i do dziurawienia tarcz na strzelnicy. W latach 70-tych ubiegłego wieku narodziła się nowa zbrojeniowa fobia producentów i użytkowników, zwana wśród wtajemniczonych „magnumanią”. Oczywiście, również wcześniej produkowano amunicję dużej mocy, ale w latach 70-tych-80-tych nastąpił prawdziwy „wysyp” takich naboju i broni nimi strzelającej. Jak zwykle, w tej dziedzinie najbardziej twórczy byli Amerykanie. Przez wiele lat prym mocy dźwżył

opracowany w 1935 roku przez guru

„rewolwerowców”

Elmera

Keith’a , nabój .357 Magnum (9mmx33 R),
o energii rzędu 720-750J.

Przez pewien czas Keith był zadowolony ze swojego mocarnego dzieciątka, ale w połowie lat 50-tych już stagnacji w tej materii nie wytrzymał, dzięki jego inicjatywie i zaangażowaniu, w firmie Remington opracowano kolejny, ale jeszcze mocniejszy nabój rewolwerowy.44 Magnum (11.2x33 R), o mocy 1150-1310J.

Smith&Wesson skonstruował do tego naboju rewolwer model 29, a mój ulubiony inspektor z policji San Francisco „Brudny” Harry Calahann

Magnumania czyli Desert Eagle MkXIX .50 AE

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

piątek, 13 listopada 2009 09:00 - Poprawiony wtorek, 18 czerwca 2013 10:14

rozstawił potęgę naboju i rewolweru na całym świecie. Później worek się rozsypał, powstały .41 Magnum (10.4 mm) o energii 950-1100J, .357 Remington Maximum (9 mm) 1450-1570J, .454 Casull (11.43 mm) o energii 2450-2535J oraz jeszcze większe od nich .460 Remington (11.7mm), .500 Linebaughs

(12.7mm) oraz .500 S&W (12.7mm). Ten ostatni to prawdziwy „barbarzyńca” pocisk kalibru 12.7 mm o masie 25.92 grama osiąga prędkość 490 m/s

i energię rzędu 3111 J. Część z tych naboju nie zapisało się dłużej w historii jak choćby .41 Magnum, który miał być „złotym” środkiem pomiędzy .357 Magnum a .44 Remington Magnum.

Obecnie największą popularnością wśród rewolwerowców cieszą się niezmiennie .357 Magnum, .44 Remington Magnum, .454 Casull i „barbarzyńca” .500 S&W. Te dwa ostatnie naboje używane są

do polowania i strzelania do metalowych sylwetek na dalsze odległości, dyscyplina ta cieszy się dużą popularnością w USA.



Nieco inaczej wyglądała historia z pistoletowymi nabojami dużej mocy. Przez pewien okres „europejski” 9 mm Parabellum i „amerykański” .45 ACP uważano za wystarczająco silne naboje, oczywiście do czasu. W latach 1970-1977 popularność zdobyły pistolety Auto-Mag-a, opracowano do nich dwa nowe naboje .357 Auto Mag i .44 Auto Mag. Budowę tych naboju oparto na skróconej łusce karabinowej od naboju .308 Winchester. Energia i ich prędkość początkowa robiły wrażenie na użytkownikach,

strzelanie do przyjemnych nie należało nawet dla żadnych wrażeń i wyzwań „magnumanów”, po krótkim czasie zniknęły one z oferty. Próby stworzenia pistoletowej amunicji Magnum trwały dalej. W 1979 roku w zakładach amunicyjnych Winchestera opracowano specjalnie do pistoletu Wildey’a dwa naboje 9 mm Winchester Magnum o energii 750J i .45 Winchester Magnum o energii 1350J. W obu przypadkach dopasowano pociski używanych już naboju (9 mm i 11.43 mm) do dłuższych łusek, zwiększając zdecydowanie ich moc.. Pistolet Wildey’a i nabój do niego

swego czasu
„reklamował”

na planie filmowym mój drugi po

Clinie Eastwoodzie filmowy idol Charles Bronson.

Pistolet i naboje do niego utrzymały się w ofercie do dnia dzisiejszego, znajdują głównie zastosowanie w myślistwie, w krajach gdzie polowanie z bronią krótką jest dozwolone i popularne. Później powstały jeszcze inne mocne naboje, między innymi .451 Detonics, 10mmAuto, .41 Action Express, jednak nie przyjęły się zbyt na rynku z różnych przyczyn, wśród których najważniejszą była trudność w kontrolowaniu broni podczas strzelania. Kompletną porażką okazał się bardzo mocny nabój 10 mm Auto o energii 750 J, który opracowano specjalnie dla FBI i policyjnych formacji specjalnych SWAT. Nabój ten trafił ponownie do fachowców od balistyki i konstruowania nabojów, już dwukrotnie był przerabiany, w pierwszej wersji jego energia osiągała blisko 840J, co skutkowało silnym odrzutem broni, na dłuższą metę nie do przyjęcia dla funkcjonariuszy formacji policyjnych. Po wyeliminowaniu uciążliwych

wad naboju 10 mm Auto,

do oferty rynkowej wszedł .40 S&W (10.2mm x22), o energii

500-600J, który dysponując dużą mocą jest jednocześnie mniej uciążliwy podczas szybkiej wymiany ognia. Drugim nabojem użytkowym pistoletowej klasy Magnum jest zapewne .357 SIG (9mm x22), o energii 680-770J, który niedawno opisałem w cyklu „Amunicja do samoobrony” Są to w zasadzie, obok .45 ACP najsilniejsze użytkowe naboje pistoletowe porównywalne do rewolwerowej klasy Magnum. Są też w użyciu pistolety samopowtarzalne zasilane silną amunicją rewolwerową, jak choćby

Magnumania czyli Desert Eagle MkXIX .50 AE

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

piątek, 13 listopada 2009 09:00 - Poprawiony wtorek, 18 czerwca 2013 10:14



DOI: 10.1002/anie.201705914

[illegible]

Magnumania czyli Desert Eagle MkXIX .50 AE

Wpisany przez Redaktor - Zbyszek

piątek, 13 listopada 2009 09:00 - Poprawiony wtorek, 18 czerwca 2013 10:14

